

Odwiedziny w Deltawerken w Zeelandii ‘walka niderlandzka z wodą’

To była wspiana wycieczka do *Deltawerken w Zeelandii* w słoneczny czerwcowy dzień. To także podróż w czasie do katastrofy, która miała miejsce w lutym 1953 roku. Te kilka godzin uświadomiło nam odwieczną walkę mieszkańców Niderlandów z wodą i odpowiedzialność nas wszystkich na Ziemi za konsekwencje zmian klimatycznych, na które człowiek może mieć wpływ.

Tutaj, gdzie 10 czerwca 2017 roku podziwialiśmy piękne widoki, roślinność i ptaki nadmorskiej krainy oraz umocnienia, tamy i mosty będące inżynierskim dziełem, 1 lutego 1953 roku o 4 nad ranem morze przerwało wały ochronne (groble) i zalało znaczny obszar tego nizinnego kraju. Ocenia się się, że przyczyną katastrofy była koincydencja kilku zdarzeń. Jednym z nich, jak to zwykle bywa, był zły stan umocnień wałów spowodowany opóźnieniem projektów będącym wynikiem kryzysu w latach 30. ubiegłego wieku i II wojną światową. Ponadto do powodzi przyczyniły się obfite opady deszczu na obszarze Niemiec, Francji, Belgii i Szwajcarii, których następstwem był wyjątkowo wysoki stan wód zarówno na Renie jak i na Mozie, a potężna fala powodziowa nieuchronnie zbliżała się pod koniec stycznia 1953 r. do swego ujścia w delcie Holandii. Ponieważ poziom wody w Morzu Północnym jest wyższy niż wody w rzekach, sytuacja stała się krytyczna. Dodatkowo na przełomie stycznia i lutego na Morzu Północnym szalał wyjątkowo silny sztorm północno-zachodni o sile 11 w skali Beauforta i wiatr o prędkości ponad 100 km na godzinę wpychał masy wody w kierunku kanału La Manche. Woda nie mając ujścia szybko wzbierała. Jakby tego było mało, to akurat 1 lutego 1953 roku o 4 nad ranem u wybrzeży Zelandii i Flandrii nastąpił czas super-przypływu, który tu trwa 6 godzin i występuje raz na 14 dni. Zbieg tych okoliczności doprowadził do przerwania grobli i mega powodzi, w której straciło życie 1835 osób.

Po tej katastrofie w ramach planu “Delta” powstał system zapór i wałów przeciwpowodziowych. W trakcie wycieczki uczestniczyliśmy w animacji, która uzysłała nam rozmiar tragedii. Mieliśmy też okazję zobaczyć obecne umocnienia i starania Holendrów o minimalizację zaburzeń ekosystemu w wyniku stawiania z betonu i stali wałów ochronnych i śluz o znaczeniu ekologicznym.

Koledzy z Zuid-Nederlands Kamerkoor zdradzili nam, że ich dyrygent Paul van Gulick nosi się z zamiarem skomponowania utworu poświęconego tej tragedii. Zamieszczone poniżej zdjęcia ilustrują naszą wycieczkę. (H.S.)